

Gdańsk, 9. XI. 2018

dr hab. Małgorzata Dymnicka, prof. nadzw. PG
Katedra Urbanistyki i Planowania Regionalnego
Wydział Architektury
Politechnika Gdańska

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ
MGR PATRYCJI LUKASEK-SOMPOLSKIEJ**

**pt. Życie codzienne szopienickiej społeczności lokalnej. Studium
monograficzne**

Promotor: dr hab. Tomasz Nawrocki

Recenzent: dr hab. Małgorzata Dymnicka, prof. nadzw. PG

Podstawa formalna opracowania

Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, Poz. 595 z późniejszymi zmianami).

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. 2018 poz. 261).

Formalna charakterystyka rozprawy

Praca doktorska mgr Lukasek-Sompolskiej liczy 315 stron i składa się z 7 rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii, wykazu czasopism, materiałów archiwalnych, źródeł internetowych, spisu rysunków, tabel, wykresów i fotografii oraz aneksu.

Bibliografia zawiera 175 pozycji.

Problematyka badań, cel, metodologia

Recenzowana praca stanowi monograficzny opis życia codziennego jednej z katowickich społeczności lokalnych – mieszkańców Szopienic. Przyjęta w niej perspektywa codzienności, przy całej jej oczywistości w oglądzie potocznym, narzuca rygor metodologiczny właściwy podejściu charakterystycznemu dla mikrosocjologii. Ponad ćwierć wieku temu Peter L. Berger i Thomas Luckmann w klasycznym dziele zatytułowanym *Społeczne tworzenie rzeczywistości* badali wiedzę potoczną, czyli to wszystko, co jednostki bezrefleksyjnie przyjmują za „oczywiste” fakty rzeczywistości społecznej. Analiza procesów, w wyniku których jednostki zaczynają postrzegać to, co „rzeczywiste”, po prostu jako rzeczywistość, z której czerpią m.in. konstrukcyjniści, jest szczególnie cenna w czasach, gdy najdrobniejsze przejawy życia codziennego z jednej strony spychane są na margines uwagi wobec „poważniejszych” kwestii miejskich, a z drugiej coraz więcej miejsca w problematyce badawczej zajmuje zagadnienie codzienności miejskiej oraz praktyk związanych z wytwarzaniem przestrzeni.

Poznanie procesów społecznych możliwe jest tylko w drodze obserwacji interakcji, jak dowodzą fenomenologowie, w których jednostki zaczynają podzielać ten sam świat. W czerpaniu z „wiedzy podręcznej”, ze świata życia (*Lebenswelt*) według Edmunda Husserla czy Alfreda Schütza, wyrażają się złożone społeczne struktury. Przestrzeń międzyludzka w wymiarze społecznym to przestrzeń w działaniu i ważny potencjał, przekształcający się w kapitał społeczny. Trzeba było głębokich zmian w naukach społecznych, jak pisała Elżbieta Tarkowska, aby przestrzeń codzienności uzyskała status autonomicznego i prawomocnego przedmiotu badań. Tym bardziej więc podjęcie przez Autorkę rozprawy problematyki z obszaru socjologii codzienności zasługuje na uznanie.

Pani mgr Lukasek-Sompolska w różnych miejscach rozprawy odsyła czytelnika do optyki mikrosocjologicznej, bazującej na analizie interpretacyjnej relacji międzyludzkich, wzorów kultury i związanych z tym aspektów ludzkich zachowań z wyraźnym akcentem na

subiektywne doświadczanie miejsc trzecich i osobistych związków z miastem. Odwołuje się do założenia przyjętego przez Andrzeja Majera, autora książki *Mikropolis – miasto osobiste* (2014), że ludzie mieszkający w dużych miastach nigdy nie poznają ich w całości, ponieważ nie są w stanie tego dokonać ze względu na lokalne cechy owych miast, rozpoznawane przez tych, którzy pozostają w kręgu spraw lokalnych. Założenie to otwiera ciekawą perspektywę interpretacyjną wywodzącą się z klasycznych teorii i koncepcji z wyraźnymi referencjami do współczesności. Autorka rozprawy, odnosząc się do przestrzennego i społeczno-kulturowego wyobrażenia działań społeczności szopienickiej, rekonstruuje doświadczenia mieszkańców w kilku rozdziałach, zwłaszcza w drugim, piątym i siódmym. Łączy refleksję teoretyczną z praktykami podejmowanymi przez badaną społeczność. Dostrzega w przedmiocie badań cenne źródło wiedzy socjologicznej na temat przestrzeni międzyludzkiej w działaniu.

Przedstawiona do recenzji rozprawa stanowi udaną i bardzo inspirującą próbę reakcji na zależności zachodzące między makroekonomią i mikrospołeczeństwem, między autonomicznymi cechami szopienickiej społeczności i tożsamością jej mieszkańców.

Dla osiągnięcia założonych celów Pani Lukasek-Sompolska posłużyła się metodą monograficzną, z uwzględnieniem słabych i mocnych stron tego podejścia. Korzystając z techniki wywiadu niestandardyzowanego i ustrukturyzowanego, zebrała wartościowy pod względem naukowym materiał badawczy, na podstawie którego dokonała analizy badanego środowiska lokalnego. Można go uznać za interesujące źródło bogatej socjologicznie wiedzy o społeczności lokalnej, dzielnicy w kryzysie, wymagającej kompleksowych działań na rzecz odnowy.

Konstrukcja pracy i uwagi szczegółowe do poszczególnych rozdziałów

Struktura pracy doktorskiej mgr Lukasek-Sompolskiej jest spójna i logicznie skonstruowana. Rozprawa składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera rozważania teoretyczne, w ramach których dokonano przeglądu najważniejszych zagadnień dotyczących społeczności lokalnej oraz socjologii codzienności. Druga część obejmuje zagadnienia demograficzno-społeczne i zasadniczo ma charakter empiryczny.

W rozdziale pierwszym w wyczerpujący sposób przedstawiono sposoby definiowania społeczności, rozwój badań nad nimi, główne nurty teoretyczne oraz cechy tradycyjnej społeczności lokalnej. Zamykają go rozważania nad przeobrażeniami charakterystycznymi dla współczesnych społeczności lokalnych. W tej warstwie rozprawy Autorka wprowadza

czytelnika w krąg pojęć, punktów widzenia, stanowisk uformowanych wokół zagadnień kształtowania się socjologii codzienności.

Przejdźmy do uwag o charakterze dyskusyjnym, które nasunęły się recenzentce w trakcie lektury tej części rozprawy. Pierwsza z nich dotyczy stanowisk teoretycznych w badaniach społeczności lokalnych. Autorka nie przekonuje do końca czytelnika, że podejście socjopsychologiczne, chociaż uznane przez nią za główne dla całej rozprawy, stanowi właściwe ramy interpretacyjne. Na s. 29 czytamy, że „na podstawie dokonanego przeglądu najważniejszych teoretycznych ujęć dotyczących społeczności lokalnych (...) [Autorka] dokonała wyboru nurtu, w ramach którego prowadzi własne przedsięwzięcia badawcze”. W ujęciu tym podkreśla się, że zasadniczą cechą wyjaśniania zjawisk społecznych (a zwłaszcza działań) jest rozumienie (*verstehen*). Oznacza ono próbę poznania motywów, celów, dążeń, postaw i wartości, którymi kieruje się działający podmiot (aktor). Socjologia życia codziennego mieści się więc w szeroko rozumianej orientacji humanistycznej.

W części tej dostrzegam niedostatek liczniejszych odwołań do takich pojęć, jak więź społeczna/więź sąsiedzka, które wprawdzie nie stanowią szerokich ram społecznych w ujęciu Durkheimowskim, lecz są pewnymi konstruktami, które można operacjonalizować, a nawet kształtować. Są bowiem wyraźnie przestrzenne i czasowo zlokalizowane, co nadaje im swoisty koloryt. Można pojmować je, jak widać to w przypadku orientacji socjopsychologicznej, jako pewnego typu reakcję na zachodzące zmiany. Tego wątku zabrakło w pracy. Wprawdzie pojawiają się wzmianki na ten temat, lecz nie dają one wystarczającego powodu, aby więzi społeczne/sąsiedzkie uznać bądź nie za tworzywo społeczności szopienickiej. Na s. 117 czytamy: „(...)postawy przyjmowane przez podejrzliwych mieszkańców stanowiły o ich chęci wybielenia się i zaprzeczaniu «na wszelki wypadek» temu, co ewentualnie sąsiad mógłby o nich powiedzieć w wywiadzie. W części sytuacji obawa mieszkańców bywała uzasadniona, albowiem zdarzały się przypadki narzekania na środowisko sąsiedzkie, nieraz wprost identyfikujące konkretną osobę”. Renesans lokalności sprzyja wzrostowi zainteresowania miejscami potencjalnego życia społecznego przejawiającego się w relacjach sąsiedzkich, koleżeńskich, krewniaczych. Stanowią one bowiem ten typ przestrzeni międzyludzkiej, który pozostaje w związku z życiem codziennym, czego dowodem są np. analizowane w pracy miejsca trzecie.

Współczesna interpretacja sąsiedztwa zakłada m.in. tymczasowość i dyspozycyjność do budowania więzi międzyludzkich. Społeczność szopienicka jest dobrym przykładem zmian, jakie zachodzą w tej sferze. Autorka odnosi się do nich, ale na poziomie literatury. Z dużą wprawą przytacza słowa licznych autorów, takie jak te, że społeczności lokalne są dzisiaj

„produkowane” codziennie, o każdej porze dnia i nocy, że tworzą się nowe sieci, nowe więzi, nowe terytoria, że następuje erozja więzi itp. Nie znalazłam jednak w rozprawie odniesienia do badanej grupy. W wyróżnionej przez Autorkę koncepcji socjopsychologicznej ważną funkcję pełni sąsiedztwo chronione, które nie zakłada stałego współdziałania i trwałych zasad w każdej sferze życia społecznego. Współczesne typy relacji międzyludzkich w społecznościach lokalnych wymagają więc nowego spojrzenia, wykraczającego poza tradycyjny wiejski wzór, charakterystyczny dla wspólnotowej (*gemeinschaftlichen*) osady. Uczestnictwo społeczne w tej perspektywie jest cząstkowe, a nie całkowite. Zwalnia ono w obecnych czasach także z przypisania terytorialnego i realizacji potrzeb związanych z życiem codziennym w konkretnej przestrzeni. Humanistyczną i dynamiczną koncepcję środowiska społecznego przedstawił m.in. Florian Znaniecki poprzez „ujęcie jednostki w kategoriach temporalnego centrum jej społecznego kręgu”.

W rozdziale drugim Autorka przedstawia ramy interpretacyjne socjologii życia codziennego. Na s. 40 czytamy: „W swojej złożoności i dzięki szerokiemu zakresowi pojęcie codzienności wymaga od badacza podejścia interdyscyplinarnego”. Za kolejny niedostatek uznaję brak odwołań do nurtów i praktyk z obszaru antropologii życia codziennego i codziennego urbanizmu. Wprawdzie w rozprawie pojawiają się odniesienia do antropologicznych stanowisk, ale bez dokładniejszych wskazań, o jakie mogłoby chodzić. Autorka ma świadomość dynamicznych zmian i nowych schematów budowania relacji człowiek–środowisko lokalne, pisząc, że w nowych schematach zaobserwować można rosnące znaczenie więzi wyobrażonych i coraz większą koncentrację socjologa czy antropologa na strukturze i dynamice doświadczeń oraz atrybutów jednostki, lecz zważywszy na rewalidację wątku antropologicznego w najnowszych studiach miejskich, należałoby go rozbudować, nie ograniczając się do jednego zdania na ten temat.

W obrębie socjologii życia codziennego istnieją zróżnicowane podejścia teoretyczne i trudno mówić o jakimś zamkniętym, jednym paradygmacie. Istotnym uzupełnieniem na tle kompetentnej analizy orientacji teoretycznych byłoby odwołanie się do idei codziennego urbanizmu (*everyday urbanism*), nawiązujących do tradycji neomarksistowskiego nurtu i koncentrujących uwagę na pozainstytucjonalnej aktywności mieszkańców miast jako produktu istniejących sił społecznych, politycznych, ekonomicznych i estetycznych. Filozofia urbanizmu codzienności narodziła się z inspiracji twórczością francuskich intelektualistów: Henriego Lefebvre’a, Michela de Certeau czy Guy Deborda. Dostrzegają oni w mieście (każdy na swój sposób) niekwestionowaną przestrzeń doświadczeń codziennych, poddając

krytyce modernistyczne założenia funkcjonalizmu, z podziałem na odrębne strefy przestrzeni działań i aktywności ich użytkowników.

Część drugą pracy rozpoczyna rozdział trzeci, który otwiera temat rozwoju przemysłu na Górnym Śląsku. Autorka opisuje specyfikę śląskich społeczności robotniczych oraz przebieg industrializacji na terenie Katowic. Rozdział ten zawiera ciekawą i wyczerpującą charakterystykę społeczno-demograficzną Szopienic oraz rozwój i upadek przemysłu na ich terenie. Zamyka go fragment dotyczący aktualnej sytuacji społecznej oraz działań rewitalizacyjnych podejmowanych na badanym obszarze.

W rozdziale czwartym Autorka omawia problematykę badań i konceptualizacje pojęć stanowiących główne zainteresowania badawcze ze wskazaniem na zasięg przestrzenny prowadzonych analiz, metody, techniki i narzędzie badawcze. Narzędziem badawczym dla Autorki były listy dyspozycji do pogłębionych wywiadów indywidualnych. Dyspozycje dotyczyły trzech głównych wątków monograficznych: domu, pracy oraz miejsc trzecich. Metodologia badań została opisana w sposób poprawny i wyczerpujący. Na uwagę zasługuje wykorzystanie w rozprawie dwóch rodzajów źródeł/materiałów: zastanych i wywołanych. Te drugie, bazujące na odwzorowanych wypowiedziach badanych, stanowią interesujący i udany zabieg metodologiczny polegający na włączeniu badanej społeczności w proces konstruowania podmiotowych tożsamości. Rozdziały piąty, szósty i siódmy poświęcone są analizie wyników badań własnych. Zasługują one na uznanie ze względu na podjęte próby socjologicznej interpretacji trudnych zjawisk i zachowań zachodzących w szopienickiej społeczności.

W rozdziale piątym Autorka analizuje życie codzienne mieszkańców Szopienic z perspektywy ekonomicznej, zajmując się problemem pracy zarobkowej i przypisywanych jej znaczeń, motywów, dziedziczenia zawodów, poglądów na temat zaangażowania zawodowego kobiet. To bardzo interesujące studium socjologiczne poświęcone kondycji ekonomicznej i społeczno-kulturowej badanej grupy. Rozdział szósty zawiera wyniki badań dotyczące pojęcia domu; wartości, znaczeń ról związanych z funkcjonowaniem w przestrzeni prywatnej oraz zadowolenia z zamieszkiwania w Szopienicach.

Rozdział siódmy w całości poświęcony jest miejscom trzecim. Autorka opisuje sposoby spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Szopienic, wskazuje na miejsca trzecie, także na te wytworzone przez mieszkańców. Pracę zamyka podsumowanie wniosków z badań.

Za interesujące i ważne uznają refleksje Autorki na temat przeobrażeń społeczności lokalnych wiążących się z nowym charakterem kontroli społecznej w obrębie danej struktury. Jak słusznie zauważa p. mgr Lukasek-Sompolska, w tradycyjnej społeczności lokalnej

występowała przede wszystkim nieformalna kontrola społeczna, która była powszechna i silna. Obecnie, co w znacznej mierze wiąże się z otwarciem granic społeczności na ludność napływową, wychodzeniem członków społeczności poza jej obręb w celu realizacji rozmaitych potrzeb, takich jak zarobkowanie, spędzanie czasu wolnego czy konsumowanie, obserwujemy proces zanikania kontroli społecznej. Zabrakło jednak w tym wywodzie choćby krótkiej refleksji na temat roli nowoczesnych technik komunikacyjnych, które – jak wskazują sami respondenci – odgrywają dość istotną rolę w społeczności lokalnej.

Natomiast za dość ryzykowne czy nie w pełni uzasadnione należy uznać stwierdzenie przypisane Barry'emu Wellmanowi, który wprowadzie buduje jedną z tez na założeniu „całkowitego zaniku społeczności” (s. 34), lecz zasadniczo zwraca uwagę na zmiany generowane przez rozwój nowych środków komunikacji, które przyczyniają się jego zdaniem najwyżej do przemodelowania stosunków międzyludzkich, lecz nie do utraty więzi społecznych, które są podstawą społeczności lokalnej. Nowe środki komunikacji pozwalają jednostkom pozostawać w stałym kontakcie, nawet jeśli dzieli je odległość. Na stronie 35 Autorka przywołuje koncepcję Wellmana, nie podając jednak oryginalnego źródła.

Z kolei w części poświęconej koncepcji miejsc trzecich amerykańskiego badacza Raya Oldenburga dostrzegam brak szerszego uzasadnienia dla wyróżnienia w rozprawie tego typu przestrzeni. Miejsca trzecie, jak słusznie zauważa Autorka, to nie tylko przestrzenie służące do spędzania czasu wolnego, takie jak: kawiarnie, galerie, sklepy, galerie handlowe itp. (s. 8, 44), to także miejsca ucieczki, dostępne, neutralne, regularnie odwiedzane itp. (s. 59). Z perspektywy miejsc trzecich doświadczanie przestrzeni ma charakter bardziej lokalny, ale dający poczucie bliskości, swojskości, zadomowienia i przynależności. Stanowią one w realiach polskich niedoceniany potencjał kapitału społecznego i kulturowego. Autorka dostrzega w miejscach trzecich potencjał skupiania ludzi o różnorodnych stylach życia, poglądach, profilach zawodowych, doświadczeniach, ale nie wspomina przy tej okazji, że stanowią one element przestrzeni publicznej i półpublicznej. Wprawdzie w pracy pojawiają się (w kilku miejscach) odniesienia do przestrzeni publicznej, ale nie wybrzmiewają one na tyle wyraźnie, aby dostrzec w nich źródło wartości nie tylko wspólnotowych. To są miejsca, które niekoniecznie stanowią przedmiot dumy mieszkańców, ale w swojej otwartości wykraczają poza dawną moc „miejsca” polegającą na definiowaniu granic przestrzennych i społecznych. Podsumowując, miejsca trzecie wzmacniają poczucie przynależności do otoczenia oraz więzi z innymi – znanymi lub potencjalnie bliskimi nam osobami. Są to miejsca możliwego rozwoju życia lokalnego, utrwalania lub pojawiania się nowych w

środowisku wartości. Stanowią ten typ przestrzeni międzyludzkiej, który pozostaje w związku z życiem codziennym.

Natomiast za bardzo cenne należy uznać refleksje Autorki dotyczące przestrzennego aspektu miejsc trzecich. Na s. 214 wskazuje ona na problem braku dostępności do różnego typu placów i ogródków wokół domów badanych mieszkańców. Za dyskusyjną jednakże uznałabym potrzebę stworzenia miejsc do "konstruktywnego" spędzania czasu wolnego. Idea miejsc trzecich opiera się na zacieraniu dystansu między ludźmi, konstytuowania się bez zamierzonego celu kultur miejskich i codziennej lub okazjonalnej egzystencji. Miejsca trzecie wchodzi w obszar codzienności. Jej wytwarzanie wiąże się często z niedostrzeganą i oczywistą, a nawet pospolitą sferą praktyk. Michel De Certeau (*Wynaleźć codzienność*, 2008), którego zabrakło w bibliografii, zwraca uwagę na to, że badanie kultury rozpoczyna się wówczas, gdy zwykły człowiek staje się narratorem i gdy rozważania o praktykach dnia codziennego pozwalają ową kulturę wyrazić.

Podczas lektury tej interesującej i starannie przygotowanej pracy, ciekawej faktograficznie i fotograficznie, znalazłam kilka zdań, które należało w moim przekonaniu ująć dokładniej. Na s.64 Autorka pisze: „Spora część z nich została zniszczona...”, na s.131 czytamy: „Co istotne jednak, spora część odpowiedzi była spójna z odpowiedziami na pierwsze pytanie, ukazały one, że to, co zawiera się w życiu codziennym mieszkańców Szopienic, jest jednocześnie ich elementem odróżniającym”. Dalej na s. 238 czytamy: „Spora część wytwarzanych miejsc trzecich ma charakter zmaskulinizowany”, na s. 241: „Spora część badanych przyznała, że dzisiejsze Szopienice faktycznie nadal borykają się ze zjawiskami dewiacyjnymi, że widoczny jest alkoholizm, bezrobocie, praca w szarej strefie”. Autorka zwraca uwagę na znaczenie problemu bez podania wartości liczbowej/procentowej. Trudno oszacować, jak duża liczba mieszkańców spędza swój czas wolny w sposób różnorodny, gdy czytamy na s. 242, że „spora część z nich zostaje w Szopienicach i tu najczęściej odpoczywa, mimo iż brakuje zorganizowanej przestrzeni do spędzania czasu wolnego wokół domostw. Liczne praktyki wytwarzania przez mieszkańców takiej przestrzeni świadczą o tym, iż potrzeba dostosowania infrastruktury pod spędzania czasu wolnego jest duża”. Można się jedynie domyślać, o jaką grupę chodzi.

Podczas gdy większość rozdziałów zawiera wyczerpujące i poprawnie przeprowadzone wywody naukowe, to w zakończeniu brakuje odpowiedzi na postawione pytania badawcze dotyczące poruszanych zagadnień. Niezrozumiały na tle poprawnie i na ogół dokładnie zreferowanych wyników badań wydaje się brak jednoznacznej odpowiedzi na zasadnicze pytanie o życie codzienne szopienickiej społeczności lokalnej. Autorka pisze, że kojarzy się

ono badanym z „problemową częścią mieszkańców Szopienic”. Wnioski końcowe zawierają konkluzje typu: mieszkańcy swój czas wolny „spędzają w sposób różnorodny”. W pracy Autorka posługuje się pojęciem miejsc trzecich (7.2. Miejsca trzecie odwiedzane przez mieszkańców Szopienic; 7.3. Miejsca trzecie wytwarzane przez mieszkańców Szopienic), lecz w zakończeniu kategoria ta w ogóle się nie pojawia. Miejsca trzecie (odwiedzane i wytwarzane) mogłyby posłużyć do rewizji odpowiedzi na pytanie o nowe przestrzenie doświadczania dzielnicy.

Z pożytkiem dla rozprawy należałoby przekuć ostatnie pytania ją wieńczące („Dlaczego od lat to właśnie Szopienice przodują we wszelkich rankingach dotyczących problemów społecznych? Czy inicjatywy oddolne, które pojawiają się na terenie Szopienic, świadczą o tym, iż społeczność ta otwiera się na zmiany i staje się bardziej obywatelska? Czy wizerunek Szopienic na zewnątrz ulega zmianie? Jak mieszkańcy postrzegają potencjał przemysłowy Szopienic?”) w próbę odpowiedzi przynajmniej na niektóre z nich. Zwłaszcza że po lekturze rozprawy, ze zgromadzonych pieczołowicie narracji jasno wynika, że mieszkańcy Szopienic włączają się aktywnie we współczesny dyskurs na temat ich życia codziennego i z dużą swobodą artykułują oceny, potrzeby i aspiracje związane z ich środowiskiem zamieszkania. Zasadnicza droga przemian prowadzi więc od poziomu makro do poziomu mikro.

*

W konkluzji recenzenckiej pragnę podkreślić, że wskazane niedostatki merytoryczne nie podważają mojej jednoznacznie pozytywnej oceny całej rozprawy. Na uwagę zasługuje rzadko spotykana rozległość odniesień faktograficznych. Praca doktorska zawiera bogaty i trafnie dobrany materiał ilustrujący badane zjawiska, a jej Autorka poprawnie przywołuje i rekonstruuje założenia poszczególnych orientacji i koncepcji teoretyczno-metodologicznych obecnych w socjologii miasta. Walory poznawcze pracy oraz umiejętności analityczne Autorki dowodzą znajomości warsztatu naukowo-badawczego i spełniają wymagania stawiane pracom doktorskim. Z pełnym przekonaniem wnioskuje o dopuszczenie mgr Patrycji Lukasek-Sompolskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

